Łódź, 21 | IV 1906 r.

№ 91.

Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota dnia 21 kwietnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniewy:

Sob. Św. Anzelma B. W.
Niedz. Św. Sotera.
Por. Św. Wojciecha B.
Wt. Św. Fidelisa Kapuc.
Śr. Św. Marka Ewang.
Czw. Św. Marcelina.
Piat. Św. Teofila M.

Wschód sł. godz. 4 m. 53
Zachód sł. godz. 7 m. 06
Dług. dnia godz. 14 m. 10

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Redakcya w ŁODZI. ul. Przejazd № 5.
№ telefonu 593.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

O zadaniach Kościoła w Polsce.

Wychodzący w Krakowie „Przegląd Powszechny" zamieszcza wyniki ankiety, traktującej o zadaniach katolicyzmu w obecnej chwili. Z tej ankiety przytaczamy zdanie Henryka Sienkiewicza „o zadaniach Kościoła w Polsce."

We wszystkich ziemiach polskich Kościół katolicki rozporządza dotychczas tak olbrzymim materyałem ludzkim, jak może nigdzie na świecie. W święta i niedzielę świątynie bywają przepełnione, nietylko po wsiach, ale i w miastach. Podczas gdy w innych stolicach europejskich widzi się w kościołach niewielkie, przeważnie kobiece gromadki wiernych, u nas, zarówno w Warszawie, jak w Wilnie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, pobożne tłumy składają się w równej liczbie z mężczyzn i kobiet, należących do wszelkich bez wyjątku warstw społecznych.

Słowem, te nawet klasy ludności miejskiej, które gdzieindziej usunęły się z pod wpływu Kościoła, u nas wierzą dotychczas i praktykują.

Katolicyzm wytworzył nietylko narodową religię, ale i narodowy obyczaj—i stał się jedną z głównych podstaw naszego życia.

Owóż jest na czem stać i na czem budować, należy tylko baczyć, aby owa opoka, na której stoi Kościół, nie wietrzała tak, jak wietrzeją skały w górach i nie zmieniała się w materyał kruchy, rozsypujący się i zdradliwy.

Czy zaś u nas nie grozi katolicyzmowi tego rodzaju niebezpieczeństwo?

Mojem zdaniem, może nie w tym stopniu, jak np. Kościołowi greckiemu — ale jednak grozi. Nie zamykajmy oczu na jedną prawdę: naród nasz, w olbrzymiej swej większości szczerze religijny, stoi jednak pod względem etycznym na stopniu bardzo nizkim w porównaniu z ludami zachodniej Europy. Mówiąc to, nie myślę wyłącznie o chwili dzisiejszej, w której rozpasały się wszelkiego rodzaju namiętności, ani wyłącznie o miastach, w których klasy robotnicze zostają pod wpływem agitatorów fanatycznych i ograniczonych. Ale weźmy np. wieś polską, na którą głównie, zwłaszcza w Królestwie, należy zwracać uwagę. Niewątpliwie do jej demoralizacyi przyczyniała się ciemnota, będąca następstwem wprost haniebnych stosunków politycznych, wiemy jednak, że stosunki owe i wszelkie płynące z nich złowrogie usiłowania nie zdołały zachwiać wiary ludu. A jednak dość jest posłuchać samych włościan, aby stwierdzić, ile namnożyło się wśród ludu przestępstw, zdziczenia, krzywd wzajemnych, szkód, podpaleń, nienawiści i kradzieży.

Oczywiście, większość chłopów pozostała uczciwą, inaczej bowiem życie i praca stałyby się niemożliwe, istniały wszelako i istnieją dziś w sporszej liczbie, niż dawniej, takie wioski, a niemal w każdej, nawet uczciwej, takie domy i takie rody, które miejscowi mieszkańcy palcem wskazują, jako rozbójnicze i złodziejskie. Jest ich dużo, a jeśli rzeczy pójdą dotychczasowym trybem, będzie ich coraz więcej. Otóż jest rzeczą wielokrotnie zauważoną, że nawet ci chłopi, który na każdym kroku rozmijają się z przykazaniami Boskiemi i kościelnemi, wierzą jednak, uczęszczają do kościołów i praktykują. Dowodzi to niewątpliwie faktu, że wiara ich jest martwa, mechaniczna, polegająca jedynie na zachowaniu pewnych przepisów (np postów) i udziale w kościelnych obrzędach. Nie wchodzi ona w ich krew, nie przenika do sumień, nie oddziaływa na ich czyny, nie rozgrzewa i nie rozświeca. Stwierdzam przytem na mocy własnej i cudzej obserwacyi, że ta skostniałość wiary szerzy się coraz bardziej i że religijność ludu—poniekąd z winy kapłanów, którzy zwracają zbyt wyłączną uwagę na formy nie na treść—polega coraz przeważniej na mechanicznem tylko spełnianiu obrządków.

A wobec tego łatwo jest odpowiedzieć, jakie jest u nas zadanie Kościoła katolickiego. Wskrzesić wiarę czynną, zwrócić jej żywotność, zmienić ją w siłę etyczną, oddziaływującą bezpośrednio na życie i postępki ludu, oto praca, do której winno się zabrać z całą energią nasze duchowieństwo. Nie wyczerpuje ona zapewne wszystkich zadań Kościoła w Polsce, te bowiem w społeczeństwie tak złożonem i rozwiniętem, muszą być wielorakie, ale obecnie jest najpilniejszą potrzebą. Nadszedł czas po prostu walki o lud, nadeszła chwila, w której Kościół musi «potykaniem dobrem» potykać się o przyszłość swoją własną i narodu. Sprawa bynajmniej nie jest stracona, a «za błękitami», jak mówi poeta jest zwycięstwo... Czyni je prawdopodobnem, a nawet pewnem w Polsce to mianowicie, że ów obóz, który usiłuje zburzyć całą budowę społeczną i narodową, jest u nas bez porównania bezmyślniejszy, niż gdziekolwiek indziej. Występując bowiem, niby w imię materyalnego dobra ludu, niszczy właśnie to dobro do ostatka. Rozbudza namiętność i żądze, a nawet nie próbuje ich uregulować; mówi ludowi tylko o jego prawach, a zamilcza o obowiązkach i absolutnie nie umie wytworzyć i wciągnąć do swych działań żadnych postulatów etycznych.

Znamienną rzeczą jest, że na tej drodze nic czynił nawet prób i usiłowań. Owóż z tego błędu powinien skorzystać Kościół. Wszelki układ społeczny musi obok wielu innych opierać się i na podstawach etycznych, inaczej bowiem zmieni się w społeczny chaos. Chrześciaństwo zwyciężyło w znacznej części i dlatego, że stworzyło nową, doskonalszą etykę. Dzisiejszy obóz reformy społecznej zapomniał o tej potrzebie i z tego powodu w tej postaci, w jakiej się objawił, niema przyszłości. Jeżeli Kościół zetrze z siebie tę pewną rdzę, która go w ostatnich czasach pokryła, jeśli zajmie tę opuszczoną placówkę z nową siłą, z odrodzoną energią weźmie się do działa w imię potrzeb etycznych, tkwiących na dnie sumienia ludu — jeśli wreszcie obok przestrze-

gania czcigodnych swych form i przepisów potrafi tchnąć nowego ducha w moralne życie społeczeństwa, to zwycięstwo jest jego. Będzie ono u nas tem większe i bardziej chwalebne, że stanie się zarazem narodowem zwycięstwem ładu nad bezładem, miłości nad nienawiścią, światła nad ciemnotą i powszechnej korzyści nad zgubą i zatraceniem.

Walka zaś nie przedstawia się jako zbyt trudna, albowiem im dłużej trwa dzisiejszy rozpaczliwy pod względem społecznym stan rzeczy, tem prawdopodobnie bliższe jest wielkie odrodzenie religijne nietylko w Polsce, ale w całym świecie.

Henryk Sienkiewicz.

Wybory.

Zgłaszajcie się po legitymacye (ogłoszenia) i karty wyborcze do magistratu, nie wykluczając niedzieli, od godz. 9 do 3 i od 6 do 8 ej.

*

Za głosowanie w dwóch cyrkułach lub korzystanie z głosu przez obywateli, głosu wyborczego pozbawionych, grozi kara więzienia do 3 miesięcy.

*

Przez ludzi złej woli rozsiewane są ciągle tendencyjnie wieści fałszywe, jakoby prawyborcy, biorący udział w wyborach, będą karani, że kary te dosięgać mają do 3 ch miesięcy więzienia.

Pogłoskom tym, obałamucającym ogół—nie należy dawać wiary.

*

W obozie żydowskim ruch olbrzymi; ci, co najbardziej krzyczeli, aby nie brać udziału w Dumie, dziś roznoszą odezwy w języku polskim, nawołujące, aby koniecznie wszyscy żydzi zgromadzili się przy urnie.

Wydano też gorące proklamacye, drukowane po żydowsku, w których wyrażono żądanie, że tylko żyd może być posłem z Łodzi.

Bardzo ładnie! Każdemu wolno zabiegać około własnych interesów, niech walczą, ale tylko z otwartemi przyłbicami!

*

W ogłoszonej wczoraj liście kandydatów na wyborców zaszła pomyłka w imieniu p Wojewódzkiego, który nazywa się nie Jan, a Wacław. Wpisywać więc na listę trzeba Wacław Wojewódzki.

*

Na wczorajszem posiedzeniu łódzkiej powiatowej komisyi wyborczej, pod przewodnictwem członka sądu okręgowego, r. st. Siesławina, zatwierdzony został wybór pełnomocników gminnych pp. Grzegorza Wejngolda i Antoniego Krasińskiego w gminie Nowosolna, gdzie zebranie musiało uledz opóźnieniu, skutkiem zajścia, wywołanego wtargnięciem agitatorów.

W nadchodzący poniedziałek, t. j. dnia 23 b. m., odbędzie się również posiedzenie komisyi w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem p. Siesławina.

*

Dnia 24 b. m. w Zgierzu mają się odbyć wybory wyborców powiatowych do Dumy państwowej, któremi jednakże, pomimo zbliżania się terminu, mieszkańcy interesują się bardzo słabo. Niema żadnej agitacyi, a nawet zainteresowania, czego dowodem, że do tej pory nie było żadnych zebrań przedwyborczych.

Podobno w kółkach zaufanych ścierają się zdania co do osób, któreby mogły być wybranemi, lecz nikt na seryo tego nie bierze. Jak fama głosi polacy są za wyborami pp. Jana Cieraszkiewicza, dyrektora szkoły handlowej, Albina Kowalczewskiego, profesora szkoły handlowej i Ignacego Hordliczki, przemysłowca.

Jakich kandydatów mają niemcy i żydzi, jest do tej pory tajemnicą. Zdaniem znawców stosunków miejscowych, wybory w Zgierzu będą miały przebieg bardzo ospały.

*

Z ogólnej liczby 105,000 prawyborców w Warszawie, na żydów przypada 42 000; z tej liczby żydzi wzięli deklaracyi 17,600, chrześcianie 16 200.

W okręgach II, III, IV, V i VIII m. Warszawy przejdą bezsprzecznie wyborcy żydowcy.

*

Wybory na prowincyi.

W Kaliszu 20 kwietnia o godzinie 9-ej rano rozpoczęły się prawybory z kuryi miejskiej. W biurach trzech okręgów wyborczych panuje tłok. Prawyborcy tłumnie zgłaszają się do urn wyborczych. Agitacya ożywiona. Jedni głosują za kandydatami demokracyi narodowej, którymi są: mecenas Alfons Parczewski, ks Stanisław Lniski, Franciszek Bernard, Dąbrowski i Kazimierz Arnold. Inni głosują za kandydatami demokracyi postępowej, którymi są: Franciszek Billewicz, Alfred Bley, Feliks Brušoicki i Gabryel Kempner z Warszawy. Głosy więc zdają się być podzielone. O godzinie 8 ej wieczorem tłok przy urnie. Żydzi głosują za kandydatami demokracyi postępowej.

*

W Sieradzu odbyły się wybory wielkiej i średniej własności. Wybrano czterech wyborców. Przeszli kandydaci narodowej demokracyi, mianowicie: 1) ks kanonik Mirecki z Szadka 134 głosów, 2) Teodor Załuskowski z Niechmirowa 111 głosów, 3) Kazimierz Walewski z Tubądzina 111 głosów i 4) Józef Kobierzycki z Bogumiłowa 96 głosów.

*

W Radomiu agitacya przedwyborcza w całej pełni: walczą trzy stronnictwa, mianowicie: demokratyczno narodowe, postępowo-demokratyczne i „bezpartyjni". Izraelici nie idą solidarnie, podzieliwszy się również na trzy partye: „polaków wyznania mojżeszowego", „narodowców żydowskich" i „postępowych". Na jednego tylko kandydata zgadzają się wszystkie te odłamy (oprócz jednego), mianowicie na p. Tadeusza Wędrychowskiego, adwokata przysięgłego. Wybory na 5 wyborców z Radomia odbędą się w dniu 25 kwietnia w resursie miejscowej. W warsztatach kolejowych w Radomiu wybrano robotnika, p. Ignacego Rzepkowskiego, przekonań narodowo-demokratycznych. Odmówiły udziału w wyborach gminy: Rytwiany w pow. sandomierskim, Stworzyce w pow. opoczyńskim, Chlewiska, Borkowice i Bliżyn w pow. koneckim.

*

We Włocławku żydzi i członkowie stronnictwa postępowo-demokratycznego stawili się po odbiór kartek tłumnie. Nie brak nawet wśrod zgłaszających się i socyalistów. Jutro spodziewana jest zażarta walka wyborcza.

*

W Sochaczewie, dnia 20 kwietnia na wyborców średniej i większej własności ziemskiej w pow sochaczewskim powołano do zebrania gubernialnego pp: Józefa Ciechomskiego, właściciela dóbr Brzozów, ks. Aleksandra Sokolika, proboszcza z Kampinosa oraz Józefa Widyńskiego, włościanina z gminy Iłów.

*

W Radzyminie, dnia 20 kwietnia, na większej własności ziemskiej pow. radzymińskiego uczestniczyło dziś 107 prawyborców. Powołano na wyborców ze stronnictwa demokratyczno narodowego pp.: Konrada Zienkiewicza z Kołbieli (88 gł.) oraz Tadeusza Gałeckiego, adwokata przys z Warszawy, właściciela Jadwinina (67 gł.). Wyborcy odmówili podpisania protokółu wyborów, zredagowanego w języku urzędowym.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Strzeżymira. Jutro Wojciecha.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem

CYRK WŁOSKI F. K. FERRONI. Codziennie przedstawienie. Początek o godz 8 i pół wieczorem.

PODWIECZOREK. Jutro podwieczorek muzyczny Liry (Nawrot 38), o godz. 5 po poł.

ĆWICZENIA STRAŻY. Jutro ćwiczenia I i II oddziału w swych domach rekwizytowych o godzinie 6 rano.

— Pojutrze ćwiczenia I oddziału w swym domu rekwizytowym o godz. 6 i pół wieczorem.

POSIEDZENIA. Dziś posiedzenie Sekcyi „Kropli mleka" (Piotrkowska 108), o godz 8 wieczorem.

— Dziś ogólne zebranie członków II ej kasy pogrzebowej (Konstantynowska 5), o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro zebranie majstrów piekarskich (Podleśna) w lokalu własnym, o godz. 3 po poł.

— Pojutrze kwartalne zebranie majstrów szewckich (Południowa 6).

KRONIKA.

Fabryka akc. Tow. I. K. Poznańskiego. Dziś na gmachu fabrycznym Towarzystwa akc. I. K. Poznańskiego zostały rozlepione ogłoszenia treści następujące: „Wobec tego, że zarząd fabryki skutkiem strejków zmuszony był zawiesić przed 7 dniami pracę, wszelkie umowy z robotnikami, na zasadzie książek obrachunkowych, ustały. Niniejszem oznajmiamy, że wszelkie legitymacye są do odebrania w kantorze fabrycznym; nie odebrane w ciągu tygodnia dowody, odesłane zostaną do władzy policyjnej."

Kolej elektryczna miejska daje swoim akcyonaryuszom 1½% dywidendy.

Zebrania. Posiedzenie Sekcyi przeciwalkoholicznej, oznaczone pierwotnie na poniedziałek dnia 23 b. m., nie może się odbyć w oznaczonym terminie z powodu wyborów wtorkowych. Posiedzenie odbędzie się dopiero po wyborach i o dniu nowego terminu nastąpią nowe zawiadomienia.

Napad. Wczoraj po południu do mieszkania właściciela domu Samuela Engla we wsi Nowe Chojny, powiatu łódzkiego, wtargnęło dziesięciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, żądając 300 rb. na cele partyi bojowej. Engel opierał się żądaniu przybyszów, tłomacząc, że na podobne cele nie ofiarowuje żadnych pieniędzy. Napastnicy grozili rewolwerami.

W chwili, gdy pogróżki swe chcieli w czyn wprowadzić, ukryci w oddzielnem pomieszczeniu strażnik i dwaj żołnierze wbiegli do pokoju, gdzie Engel się znajdował. Na widok wojska ośmiu z napastników ratowało się ucieczką, wyskakując oknem, dwóch zaś udało się ująć. Nazwiska ich są: Chaim Jakersohn, mieszkaniec gubernii grodzieńskiej i Lejzor Rosenbaum, mieszkaniec wsi Gidlew, powiatu noworadomskiego. Obu pod silnym konwojem przeprowadzono wczoraj wieczorem do więzienia łódzkiego.

Dom Engla i sąsiadów kilkakrotnie już nachodziły grupy ludzi, mieniących się socyalistami którzy domagali się pieniędzy na cele partyjne.

Zawiadomiona o tem straż ziemska wysłała strażnika z wojskiem dla czuwania na terytoryum Engla, w celu ujęcia terorystów.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

W nadchodzący poniedziałek wieczorem tygodniowe zebranie u miłośników sceny, sekcyi Towarzystwa teatralnego, zapowiada się nader interesująco. Program wieczoru wypełni wspólne odczytanie «Wianka mirtowego» Jerzego Żuławskiego, oraz śpiew i deklamacya.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

W wielki czwartek w fabryce Gerlacha i Pusza przy ulicy Dworskiej za rogatką Wolską robotnicy socyaliści wyrzucili z fabryki kilkunastu robotników narodowców.

Dziś o godz. 8 rano po odprawionem nabożeństwie w kościele św. Stanisława na Woli, robotnicy narodowcy w liczbie około 60, przeważnie młodzież, udali się wprost z kościoła do fabryki i zażądali wydania im przywódców socyalistów. Żądaniu temu odmówiono. Socyaliści zamknęli się w giserni, przywódcy ich uciekli przez parkan. Wskutek tego rozpoczęła się strzelanina, nikomu nie wyrządzając szkody, pomimo, że padło z obu stron około 400 strzałów.

Na odgłos strzałów zjawiło się wojsko, wyłamało tylną bramę i wtargnęło na podwórze fabryczne.

Kilku żołnierzy dało salwę, raniąc ciężko narodowca, zecera, Władysława Brzezińskiego. Następnie dano jeszcze dwie salwy, które lekko raniły kilkunastu robotników.

Dwudziestu czterech z nich schroniło się do kościoła św. Stanisława. Wojsko otoczyło kościół, aresztowało wszystkich i odprowadziło do aresztu na Woli.

Brzezińskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 20 kwietnia. Najwyższy ukaz nakazuje dokonać wyborów do Dumy państwowej w guberniach kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, piotrkowskiej, radomskiej, suwalskiej i siedlec-

kiej, jak również w Warszawie i w Łodzi w dniu 3-im maja.

Petersburg, 20 kwietnia. Na wyborach miejskich w Pernawie, Charkowie i Kamyszynie zwyciężyli kadeci, w Weisensteinie postępowcy, w Lidzie wybrano żyda prywatnego obrońcę, w Berdyczowie pięciu lekarzy i kupca, wszystkich żydów.

Petersburg, 20 kwietnia. Zjazd delegatów szlachty wybrał na członków Rady państwa: księcia Trubeckiego i Samarina z Moskwy, Kewlicza z Penzy, Denisowa z okręgu dońskiego, Czemadurowa z Samary, księcia Czawczawadze z Tyflisu, Brazolę z Połtawy. Przebalotowano br. Dorrera z Kurska i Pawłowa z Saratowa. Wybory trwają nadal.

Petersburg, 20 kwietnia. Odbyło się pierwsze zebranie wszechrosyjskiego zjazdu techników ministeryum komunikacyi, pod przewodnictwem Zeglińskiego. Cel główny zjazdu: zjednoczenie zawodowe i organizacya wszechrosyjskiego Stowarzyszenia technicznego.

Petersburg, 20 kwietnia. Miejscem posiedzeń wszechrosyjskiego soboru cerkiewnego będzie sobór kazański. Liczba uczestników określona na 500. W charakterze uczestników będą dyecezyalni biskupi, przedstawiciele świeckiego duchowieństwa po trzech od każdej z dyecezyi i od seminaryum, duchownych akademii, jak również osób świeckich, lecz biegłych w teologii.

Petersburg, 20 kwietnia. W akademii nauk i w uniwersytecie wybory do Rady państwa od będą się dnia 23 b. m. Wybory trwać będą trzy dni, poczem kontroli wyborów dokona Rada państwa.

Moskwa, 20 kwietnia. Wszechrosyjski zjazd związku rosyan wysłał do Najjaśniejszego Pana tergram z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych. Zjazd uznał za potrzebne zwołanie narodowego soboru cerkiewnego dla odnowienia życia cerkiewnego.

Moskwa, 20 kwietnia. Dr. Lebiediew robił operacyę mieszczance Safronowej, która w czasie operacyi zmarła. Doktór, wstrząśnięty tym wypadkiem, otruł się.

Moskwa, 20 go kwietnia. Centralny komitet stronnictwa „kadetów" wniósł na zjazd, który ma się rozpocząć 3 maja w Petersburgu, projekt nowego prawa wyborczego: podział okręgów wyborczych, program stosunku stronnictw do innych stronnictw w Dumie.

Centralny komitet polecił powiatowym delegatom wypowiedzieć się w kwestyi amnestyi i zniesienia kary śmierci.

Moskwa, 20 go kwietnia. Otwarto tu zjazd wszechrosyjski związku prawdziwych rosyan pod przewodnictwem ks. Szczerbatowa.

Dźwińsk, 20 kwietnia. Na granicy gub. inflanckiej znowu pojawiły się drobne bandy zbrojne. Napadano już na sklepy monopolu wódczanego.

Z tutejszego więzienia uwolniono kilku więźniów politycznych.

Borysoglebsk, 20 kwietnia. Podesaula Abramow zabity został przy wyjściu z domu, gdzie był w charakterze gościa. Nieznany człowiek strzelił do niego trzykrotnie. Dwie kule trafiły w rękę, a jedna w brzuch, zabijając go na miejscu. Wyjęta kula jest niewielkiego kalibru ucięta. Zabójca umknął. (Abramow znany jest ze sprawy o torturowanie Spiridonówny).

Mińsk, 20 kwietnia. W Brahinie siedmiu włościan napadło na rodzinę żydowską. Trzy osoby zabito, 5 poraniono i obrabowano. Morderców ujęto.

Borysów, 20 kwietnia. W synagodze wyłamano zamek i zrabowano mnóstwo przedmiotów srebrnych.

Kijów, 20 kwietnia. Dzienniki przeczą pogłosce o dymisyi zarządzającego filią kijowską banku wołżańsko kamskiego.

Tyflis, 20 kwietnia. Ogłoszono rozkaz namiestnika, dotyczący miejscowości, ogłoszonych w stanie wojennym, gdzie wydarzyły się starcia ormiańsko-tatarskie. Postanowienia te zawierają zakaz noszenia broni, nakładają wysokie kary na mieszkańców tych wsi, w których przestępcy są ukrywani.

Kokand, 20 kwietnia. W Isfarze skutkiem nieporozumień między dwoma przedsiębiorstwami żeglugi doszło do starcia. Wydalono administracyę, a naczelnik powiatu przy pomocy kozaków uspokoił ludność i aresztował 23 osoby.

Połock, 20 kwietnia. Daje się tu zauważyć silna emigracya do Ameryki polaków i żydów.

Kijów, 20 kwietnia. Kijowski okrąg komunikacyi w obecności prof. Bielelubskiego i wykonawcy robót inż. Zarwa przyjął most nad odnogą Rusanowską Dniepru.

Helsingfors, 20 kwietnia. Na parowcu «Arakurus» wyjechało przez Jangö 320 wychodźców.

Baku 20 kwietnia. Dziś stwierdzono istnienie podkopu pod skład ładunków karabinowych pułku saliańskiego. Podkop zaczyna się od domu Dawidjanca, w piwnicy, zajmowanej przez trzech lokatorów ormian. Długość podkopu wynosi 100 sążni. Roboty prowadzono przy oświetleniu elektrycznem i elektrycznej sygnalizacyi. Na górnem piętrze z oknami w stronę składu znajduje się posterunek połączony z piwnicą dzwonkiem elektrycznym. Ściany tunelu na całą długość umocnione deskami. Podkop doprowadzono do magazynu na trzy arszyny od strony składu. Z magazynu wzięto kilka rewolwerów, zerwano plomby ze skrzyń z umundurowaniem. Dwóch oficerów, którzy weszli do magazynu dla obejrzenia mundurów, spostrzegło podkop. Aresztowano właściciela domu. Mieszkańców piwnicy nie odnaleziono.

Niższy Nowogród, 20 kwietnia. Gubernator uwolnił z więzień powiatowych 25 więźniów politycznych.

Perejesław, 20 kwietnia. Zaburzenia trwały od wczoraj do nocy. 23 robotników, którzy stawili opór policyi, raniono, 6 ciężej. Z policyi zraniono 10 osób. Dziś spokój.

Oakland, 20 kwietnia. Pożar w San Francisco trwa dalej i rozszerza się, wiatr bowiem zwrócił się w stronę lądu, roznosząc pożogę na dzielnice, które dotychczas ocalały. Ponieważ nie sposób powstrzymać ognia, przeto miastu grozi zupełna zagłada.

Wszystkie gmachy rządowe spłonęły. Niemal 300 000 ludzi zmuszonych jest nocować pod gołem niebem.

Istnieje obawa głodu.

Rząd nakazał władzom komór celnych w Portlandzie (Oregon) i Seatle (Waszyngton) kupować żywność i wysyłać jaknajprędzej na 5 iu rządowych parowcach celnych do San Francisco.

Lans 20 kwietnia. Dzisiaj, przy starciu ze strejkującymi, trzech kirasyerów odniosło rany. Minister wojny przybył tu i rozdał ordery oficerom oraz szeregowcom ranionym.

Lorient, 20-go kwietnia. Strejkujący usiłują wszelkiemi sposobami przerwać pracę. Sklepy zamknięto. Codziennie przybywają nowe oddziały wojska.

Colombo (Ceylon), 20 kwietnia. Parowiec rosyjskiej floty ochotniczej „Kazań", płynący do Władywostoku, wpadł na skały podwodne w pobliżu Colombo. Przypuszczają, że parowiec zginął, załogę jednak uratowano.

Częstochowa, 20 kwietnia. Dzisiaj prefekci byli obecni w świątyni Jasnogórskiej i wysłuchali uroczystego nabożeństwa w kaplicy N. Maryi Panny, które zakończyło się hymnem „Te Deum".

Nadszedł też tu telegram z błogosławieństwem od Ojca św.

Kalisz, 20 kwietnia. Na jadącego w powozie dowódcę pułku dragonów, hr. Kellera, rzucono bombę cynkową, nabitą materyą wybuchową.

Hrabia schwytał wypadkowo bombę w ręce, lecz skutkiem ciężaru opuścił ją na kolana hrabinie. Hrabina rozwinęła papier, w który bomba była zawinięta i spostrzegłszy, że to bomba, położyła ją na przedniem siedzeniu, poczem hrabiostwo wysiedli z powozu, a przestępcy zdołali zbiedz.

DZIENNE.

Petersburg, 21 kwietnia. W radzie miejskiej odbyły się powtórne wybory zgromadzenia pełnomocników robotników. Dobrano 13 wyborców, z których 11 postępowców, 2 umiarkowanych.

Petersburg, 21 kwietnia. Ogłoszono komunikat ministra sprawiedliwości w sprawie Spiridonowej. Ustalono fakt pobicia jej przez Abramowa i Żdanowa. Wszczęto proces kryminalny przeciw Żdanowowi. Oskarżenia przez prasę Abramowa o zgwałceniu Spirydonowej śledztwo nie stwierdziło.

Petersburg, 21 kwietnia. Według informacyi gazet, otwarto narady nad kwestyą włościańską pod przewodnictwem głównozarządzającego urządzeniami rolnemi. Ogólny pogląd narady streszcza się w zniesieniu praw wyjątkowych dla włościan; zrównanie ich w prawach z innemi stanami, zniesienie sądów gminnych, obowiązujących postanowień, wspólnoty.

Petersburg, 21 kwietnia. Otwarto dziś żeglugę.

Petersburg, 21 kwietnia. Na zgromadzeniach prawyborców miejskich wybrano: we Władysławowie, Carycynie, Humaniu, Saratowie członków partyi konstyt. demokratycznej, w Jurjewie członków partyi estońsko-postępowej.

Elizawetgrad, 21 kwietnia. Wobec ukończenia prawyborów generał gubernator zabronił dalszych zebrań partyi konstytucyjno demokratycznej. Prezes Komitetu stara się o zniesienie tego postanowienia.

Baku, 21 go kwietnia. Odkryto podkop pod składami nabojów pułku salmiańskiego, prowadzący od domu Dawidjana. Właściciela domu aresztowano.

Czyta, 21 kwietnia. Skazani urzędnicy państwowi, były dyrektor szkoły realnej Okuszczan i inni, razem 25 osób wysłani zostali do Akatuju.

Tambów, 21 kwietnia. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych stan wojenny i ochrona nadzwyczajna w guberni tambowskiej zamienione zostały na stan ochrony wzmocnionej.

Odesa, 21 kwietnia. W ciągu nocy w gmachach uniwersytetu, otoczonych przez wojsko, odbywała się rewizya; znaleziono trumny studentów, zabitych podczas rozruchów październikowych; w laboratoryum chemicznem odkryto pakę z proklamacyami.

Tyflis, 21 kwietnia. Aresztowano 10 ludzi, podejrzanych o ograbienie Towarzystwa kredytowego rolniczego. Przy aresztowanych znaleziono mnóstwo proklamacyi, lecz nic, coby dotyczyło grabieży. Administracya banku otrzymała list, grożący śmiercią wszystkim urzędnikom, jeżeli chociaż jeden z łupieżców będzie aresztowany.

Władze wojskowe ukończyły dyslokacyę wojsk, w celu szybszego ich skoncentrowania w miejscowościach, gdzie wybuchną wrzenia śród ludności.

Kiszyniów, 21 kwietnia. Zgromadzenie gubernialne wybrało na posłów do Dumy państwowej: Pawła syna Jana Bogacza, włościanina bezpartyjnego, Antoniego syna Kajetana Demianowicza, ormianina, kupca, wielkiego właściciela ziemskiego — zachowawcę. Wybory pozostałych 5 posłów odbędą się jutro.

Berlin, 21 kwietnia. Z Prus wydalono 200 rosyan, przeważnie studentów i kursistki, głównie z przyczyn politycznych.

Paryż, 21 kwietnia. 4,000 strejkujących maszynistów drukarskich, zebranych na wiec, postanowiło rozpocząć zmowę. W Lille doszło do starcia pomiędzy strejkującymi i dragonami. Jeden dragon śmiertelnie ranny; dwóch innych przepadło bez wieści. Istnieje obawa nowych rozruchów.

San Francisco, 21 kwietnia. Niema żadnej nadziei ocalenia najlepszej dzielnicy w mieście, która nieuniknienie stanie się pastwą pożaru.

Lans, 21 kwietnia. Przybył tu powtórnie Clemenceau, odwiedził wielu górników kopalń węgla, w celu wysłuchania ich skarg. Zalecił dyrektorom towarzystw górniczo przemysłowych, aby mu zakomunikowali dane, dotyczące poczynionych na korzyść robotników ulepszeń.

New-York, 21 kwietnia. Pożar w San Francisco wciąż jeszcze szerzy się w dwóch kierunkach, ale o tyle osłabł, że jest nadzieja ocalenia jednej dzielnicy. Policya skonfiskowała wszystkie zapasy żywności w celu rozdania ich potrzebującym, zorganizowano trzy stacye żywnościowe. Na ulicach leży masa trupów. Żołnierze bagnetami zmuszają mieszkańców do zbierania i chowania nieboszczyków. Wysłano do pomocy jeszcze jeden pułk.

Strejki rolne.

Z przykrością zaznaczyć należy fakt, iż w niektórych majątkach powiatu łódzkiego, w ostatnich czasach powstał strejk służby dworskiej i robotników, stawiających żądania podniesienia płacy zarobkowej.

Zastrejkowała służba dworska w majątku Bełdów i Błoto. Właściciele majątków tych są w wielkim kłopocie.

Jak się dowiadujemy, w Bełdowie zawiesili pracę robotnicy gorzelni i browaru.

———:———

Towarzystwo Hygieniczne.

Onegdaj o godzinie 8 ej wieczorem, w lokalu «Liry» (Piotrkowska nr. 108) odbyło się zebranie członków Sekcyi pedagogicznej oddziału łódzkiego Towarzystwa Hygienicznego warszawskiego. Zgromadziło się niewiele osób. Przedewszystkiem w myśl porządku dziennego przystąpiono do wyborów prezydyum sekcyi pedagogicznej. Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się, że na prezesa powołano p. Stefana Majewskiego, na wice prezesową panią Bronisławę Okuszko i na sekretarkę pannę Adelę Koziołkiewiczównę.

Wybrany świeżo prezes oświadczył zgromadzonym, że dr. L. Wernic z Warszawy zawiadomił tutejszy zarząd Towarzystwa, iż z przyczyn niezależnych od niego przybyć do Łodzi nie może, a tym sposobem osobiście wygłosić nie może zapowiedzianego odczytu p. t. «Nowe drogi w dziedzinie hygieny wychowawczej". Przyrzekł je dnak nadesłać Towarzystwu referat swój w oryginale z prośbą o odczytanie przez którego z członków zarządu oraz o przysłanie mu notatek z dyskusyi nad jego odczytem.

Z kolei dr. Bronisław Handelsman mówił «O wykształceniu hygienicznem nauczycieli». Prelegent w odczycie swoim wyłuszczył wszelkie kwestye, mające związek z hygieną szkolną. Mówił tedy, iż kardynalnym warunkiem hygienicznego wykształcenia nauczyciela — jest hygieniczne utrzymanie pokojów szkolnych. Na warunki te składają się niezbędna czystość w całym lokalu, przestrzeganie, aby nie pluć na podłogę, lecz do odpowiednio urządzonych spluwaczek, hygieniczne urządzenie ustępów. Następnie dowodził koniecznej potrzeby zaprowadzenia urządzenia w lokalach wody filtrowanej do picia; należy więc, zdaniem prelegenta, urządzić wszędzie w szkołach filtry, ażeby woda do picia była zupełnie czystą, nie szkodliwą dla zdrowia. Dalej zwrócić należy uwagę na potrzebę dostatecznego oświetlenia lokali szkolnych; ważną jest rzeczą baczenie na to, ażeby nie malować okien, gdyż to okazuje się szkodliwem dla wzroku; we wszystkich lokalach szkolnych dbać należy o dostateczne oświetlenie, wszędzie zaprowadzić należy dobrą wentylacyę. Prelegent zastanawiał się również nad zajmowaniem miejsc w ławkach przez uczniów, należy przestrzegać, aby uczniowie siedzieli prawidłowo.

Co się tyczy granicy pracy umysłowej ucznia, to ta, zdaniem preleganta, nie da się ściśle określić. Określenie tego może być wynikiem osobistej obserwacyi nauczyciela przy uwzględnieniu warunków. Nauczyciel winien zwracać szczególną uwagę, aby uczniowie nie byli przepracowani. W dalszym ciągu prelegent rozprawiał o pogadankach hygienicznych z uczniami i rodzicami uczniów, o wykładach hygieny w seminaryach nauczycielskich i t. p. W końcu dr. H. przytoczył szereg przykładów, zaczerpniętych z innych krajów, jak Galicya, Francya, Szwajcarya, Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Prelegent położył właśnie nacisk na to, ażeby nauczyciele, którzy wychowują młode pokolenia, sami wychowywali się hygienicznie.

Za pouczający odczyt zebrani podziękowali prelegentowi gorącym oklaskiem.

Następne posiedzenie sekcyi pedagogicznej odbędzie się w dniu 21 ym b. m., t. j. w dniu dzisiejszym w lokalu Towarzystwa (Dzielna nr. 13)

Wygłosi odczyt p. Wysznacki p. t. «Zarys historyi szkolnictwa i oświaty w Polsce».

W końcu zebrania dr. Margulies zapraszał obecnych na odczyt swój p. t. „Przyczynek do spraw reformy szkoły średniej", który wygłoszony będzie w dn. 10 maja r. b.

Bezrobocie pocztowe

WE FRANCYI.

—s—

Zmowa urzędników pocztowo-telegraficznych we Francyi pobudziła socyalistów francuskich do rozwinięcia w parlamencie czynnej akcyi w obronie syndykatów urzędników państwowych, która jednakże w ostatecznym rezultacie poniosła dotkliwą porażkę parlamentarną.

Formała socyalistów, aby rząd jednakowo traktował syndykaty i stowarzyszenia urzędnicze, tudzież opracował projekt prawa o swobodzie związków, olbrzymią większością głosów odrzucona została przez izbę deputowanych; natomiast przyjęto wniosek Devilla, pochwalający oświadczenia rządu i wyrażający nadzieję, że uwzględni on słuszne żądania urzędników pocztowych.

Historya bezrobocia urzędników pocztowo-telegraficznych we Francyi przedstawia się w sposób następujący:

Zmowa wybuchła dnia 11 kwietnia w Paryżu i odrazu przybrała charakter burzliwy, w skutek zaostrzenia się stosunków pomiędzy urzędnikami pocztowymi a wyższą administracyą.

Zmowa wybuchła niespodzianie. Oczekiwano bezrobocia dopiero wieczorem, wskutek zaprojektowanego wiecu; tymczasem już z samego rana 800 pocztylionów, zajętych sortowaniem w głównym peoztamcie wydawnictw peryodycznych porzuciło pracę.

Wiec wieczorny sankcyonował tylko początek tego bezrobocia, uchwaliwszy rezolucyę następującej treści:

„Służba niższa poczt i telegrafów zebrana na wiecu w dworcu Tivoli w liczbie około 1500 osób, obznajmiwszy się ze stanem rzeczy, jaki wytworzyła dla niej odmowa rządu uznania reprezentacyi ich interesów za syndykat, biorąc na uwagę, że jedyną bronią, jaką rozporządzają jest zmowa, postanowiła trwać w bezrobociu dopóty, dopóki rząd nie uwzględni w całej pełni następujących żądań: 1) ani jeden urzędnik pocztowy nie będzie ukarany za udział w bezrobociu; 2) płaca powiększoną zostanie natychmiast na następujących zasadach: ustanowiona przez niniejsze żądania pensya w rozmiarze 1,800 franków rocznie, winna być podwyższaną co lat 6 o 200 franków, dopóki nie dojdzie do sumy 2 400 franków dla urzędników pocztowych w miastach, pocztylionów miejskich, wiejskich i zaliczonych do oddziałów pocztowych 2 klasy; zniesienie awansów z wyboru władzy; podwyższanie co każde sześć lat o 100 franków zasadniczej płacy rocznej 1,200 franków urzędników 3 klasy, dopóki nie dojdą do 1,600 franków pensyi; 3) przyjęcie delegacyi syndykatu w kwestyi wyjednania decyzyi parlamentu o prawie urzędników państwowych tworzenia syndykatów".

Strejkujący zwrócili się przytem do ludności Paryża z odezwą o poparcie.

Na posiedzeniu izby deputowanych, zwołanem nazajutrz po wybuchu zmowy, Marceli Sembat zaatakował rząd w kwestyi bezrobocia pocztowego i radził mu, aby zadość uczyniono żądaniom ekonomicznym pocztowców. Minister poczt i telegrafów Ludwik Bartoux w odpowiedzi swej powołał się na trudności natury finansowej, nie dozwalające zadość uczynić wymaganiom urzędników pocztowych co do podwyższenia im pensyi; oprócz tego stanowczo wypowiedział się przeciw uznaniu nieprawnie zorganizowanego syndykatu, gdyż byłoby to równoznacznem pobudzaniu do aktów niesubordynacyi urzędników.

Izba odrzuciła wniosek Sembat'a, a nato-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wybory.—Nasz patryotyzm.—Bandytyzm —Stan sanitarny. Kropla mleka.

Palącą kwestyą chwili bieżącej są przedewszystkiem prawybory do Dumy państwowej, od których nas dzieli zaledwie dni parę.

Wobec imponującego zwycięstwa partyi konstytucyjno-demokratycznej w Rosyi, wobec niezaprzeczonego już przeświadczenia, że pierwsze zgromadzenie reprezentacyjne państwa rosyjskiego będzie miało barwę silnie konstytucyjną i bezwątpienia wystąpi do zaciętej walki z rządem na drodze legalnej o prawa obywatelskie— ugruntowane w sposób trwały, zapewniający ich nienaruszalność, wybory do Dumy państwowej w kraju naszym nabrały o wiele aktualniejszego znaczenia, niż na początku kampanii wyborczej. Bojkotowanie Dumy było zawsze błędem politycznym, teraz zaś stało się już kretynizmem, dowodzącym nietylko zaniku zmysłu politycznego, ale wprost zdradzającym niepoczytalność polityczną tych, którzy do walki o prawa swoje kulturalne i narodowe wystąpić nie chcą na jedynej drodze, na której mogą liczyć na powodzenie.

Czasy zbrojnych rewolucyj już przeszły. Udoskonalona technika wojskowa, silne i dobrze wyćwiczone armie wszelki ruch zbrojny z góry skazują na zgnębienie, o ile wojsko spełni swoją powinność, a że ją spełnia prawie zawsze, widzimy to we Francyi, posiadającej rząd radykalno-demokratyczny. Dragoni francuscy tak skutecznie wystąpili przeciw zrewoltowanym robotnikom w kopalniach węgla w okolicach Lans, jak gdyby działo się to nad Wisłą, Newą, Wołgą, Morzem Czarnem lub Bałtykiem.

Z reprezentacyą wszelako narodową, choćby uposażoną w najszczuplejsze prawa, skoro jest ona wyrazem woli całego ludu lub też imponującej jego większości, każdy rząd liczyć się musi, przy pomocy bowiem bagnetów i praw wyjątkowych rządzić można tylko na krótką metę, w przeciwnym bowiem razie nastąpiłby zanik sił ekonomicznych kraju, osłabienie do ostatnich granic zdolności płatniczej terroryzowanej ludności, powszechne zubożenie, a w końcowym rezultacie zupełny upadek powagi państwa na zewnątrz i bezustanny stan anarchii wewnątrz kraju. Skutki takie sprowadza zawsze każdy długotrwały terroryzm; wszystko jedno, czy czynnikiem terroryzmu jest rząd, czy partye skrajne rewolucyjne. Dobrobyt bowiem każdego państwa, a wślad za nim jego potęga i powaga na zewnątrz jest wynikiem pracy spokojnej, pracy wytwórczej pod osłoną praw, odpowiadających w zupełności potrzebom danej chwili i kulturalnego narodu, praw, opartych na słuszności i sprawiedliwości, wymierzonej jednako bez żadnej różnicy wszystkim obywatelom.

Źródłem i stróżem takich praw jest wszelka reprezentacya narodowa, streszczająca w osobach swych członków wolę i potrzeby ludu, z nią też każdy rząd skrupulatnie liczyć się musi, jeżeli byt swój na trwałych pragnie oprzeć podstawach.

To doniosłe znaczenie reprezentacyi ludowej stokroć wzrasta w chwili przełomowej, w momencie przejścia od ustroju absolutnego państwa do reprezentacyjnego, gdy cały szereg praw podstawowych uchwalić trzeba, wznieść nowe instytucye państwowe na gruzach starych już zbyt zmurszałych; gdy idzie o zdobycze wolnościowe, jednakowo drogie dla wszystkich i jednakowo pożądane przez wszystkie klasy narodu.

W takiej dobie nie stanąć wraz z innymi przy wspólnym warsztacie, w którym wyrabiać się mają prawa, gwarantujące swobodny rozwój kulturalny i narodowy ludów podległych berłu, opartemu dotychczas na bezwzględnym absolutyzmie, jest już nietylko grzechem, ale wprost zbrodnią wobec własnego narodu i przyszłych pokoleń.

Bezrobocie polityczne w takiej chwili, to dowód wielkiej niedojrzałości politycznej, świadectwo ubóstwa, którego żaden naród, dążący do życia politycznego, pełen sił żywotnych i energii oraz sprawności społecznej wystawiać sobie nie powinien lekkomyślnie, pod grozą zagłady, a już conajmniej utraty powagi i znaczenia, jako czynnik, wobec innych narodów, które, widząc, że sam abdykuje z praw swoich, liczyć się z nim zaprzestaną.

Nie zapominajmy przytem, że w owej dobie przełomowej w ten czy ów sposób—to rzeczy nie zmienia—ustanowią się prawa, na których, jak na fundamentach, wznosić się będzie budowa przyszłego konstytucyjnego ustroju państwa. I nasza cegiełka musi być w te fundamenty wmurowana, jeżeli chcemy, aby i dla nas w tym przyszłym gmachu znalazło się wygodne i odpowiednie miejsce.

Jaśniej mówiąc, gdyby reprezentanci nasi głosami swemi, choćby jaknajściślej zespolonemi na naszą korzyść przeważyć nie mogli, to już to samo, że potrzeby i żądania nasze należycie oświetlą i w odpowiedniej przedstawią formie, że staną się rzecznikami spraw naszych, gdy te wejdą na porządek dzienny, że wreszcie choćby tylko zadokumentują naszą łączność z partyami wolnościowemi, które załatwienie spraw naszych w sposób sprawiedliwy postawiły w swych programach—ma bardzo doniosłe znaczenie.

Naród nasz wykołysany w tradycyach kon-

miast olbrzymią większością głosów przyjęła wniosek niezależnego socyalisty Devilla o wyrażenie uznania dla rządu i nadziei, że postąpi on względnie z urzędnikami pocztowymi, skoro się upamiętają.

Marceli Sembat we wniosku swym dowodził, że w zmowie urzędników pocztowo telegraficznych bynajmniej nie idzie o prawo tworzenia syndykatów, lecz wprost o podwyżkę pensyi, zupełnie uzasadnioną i przewidzianą jeszcze przez Millieranda. Co się zaś dotyczy kwestyi syndykatów, izba nie miała czasu rozpatrzenia jej przed rozpuszczeniem i dlatego pozostał istniejący stan rzeczy. Delegaci rozlicznych grup lewicy zwracali się już do rządu z prośbą o łagodniejsze traktowanie tego «status quo», niż miało to miejsce za gabinetu Rouviera. Państwu powinno być obce samolubstwo, gdyż winno ono być przykładem dla przedsiębiorców prywatnych.

Mówiono, że nadanie urzędnikom prawa tworzenia związków, równoznacznem będzie ze zorganizowaniem bezustannej zmowy. Ależ zmowy urzędników pocztowych już miewały miejsce; pierwsza przed kilkoma laty przed utworzeniem syndykatów, druga obecnie przed uznaniem jej przez prawo. I naodwrót istnieje uznany przez prawo związek pocztowy, który nigdy nie zorganizował ani jednej zmowy. Rząd nie powinien być ani samolubny, ani też uparty, lecz sprawiedliwy. W końcu socyalista Sembat wzywał rząd do umiarkowania i zalecał mu takt polityczny.

Minister poczt i telegrafów, broniąc praw rządu, oświadczył:

„Rząd gotów jest wejść w położenie swoich urzędników i zadość uczynić słusznym ich potrzebom, uwzględnić sprawiedliwe ich żądania, ale przedstawione w uprawnionej formie. Przed groźbami ustąpić jednak nie może.

W danym wypadku rząd ma do czynienia z buntem, z naciskiem na władzę państwową. Takie rzeczy nie mogą być tolerowane. w przeciwnym bowiem razie nie będzie we Francyi ani administracyi, ani rządu, ani parlamentu. Niemożliwem byłoby, wprost potwornem pozostawić sprawę ogólnego pożytku w rękach buntowniczych i niekarnych urzędników.

Stowarzyszenia są legalne, lecz syndykaty zabronione przez prawo z r. 1901, należy przytem do nich nieznaczna mniejszość urzędników pocztowych.

Rząd nie może nagradzać za niekarność, postępowanie bezprawne i bunty. Nie chcący szanować prawa, będą uwolnieni".

Socyalista Rouané zaoponował ministrowi, dowodząc, że zjawiska życiowe zawsze uprzedzają prawo i wskazują, że prawo wymaga rewizyi.

Z punktu prawnego minister ma racyę, lecz jeżeli teraźniejszy gabinet niema zamiaru iść śladami swoich poprzedników, niechże pamięta, że postępując w ten sposób, okrutnie zawodzi nadzieję tych, którzy sądzili, że zdolnym on jest szczerzej i głębiej pojmować charakter obecnego ruchu socyalno-politycznego. Tym sposobem gabinet nietylko nie idzie naprzód, lecz cofa się wstecz w porównaniu z gabinetami Combes'a i Waldeca-Rousseau. Policzy się mu to przy wyborach.

Zachowanie się izby deputowanych wobec zmowy urzędników pocztowo telegraficznych dolało tylko oliwy do ognia.

Wieczorem 13 kwietnia zorganizowano nowy wiec, który zgromadził 5,000 osób w murach pałacu Tivoli i przeszło 2,000 osób poza jego murami.

Bez względu wszelako na uchwały wiecu, wzywające do powszechnego bezrobocia, zmowa ogarnęła nie wszystkich urzędników nawet w Paryżu. Nadto rząd ma w rezerwie zastęp kandydatów do pracy, liczący w przybliżeniu 8,000 do 10,000 ludzi, pozbawionych zajęcia. Gdzie ich nie starczy, tam pracują żołnierze, co zapewnia prawidłowe dostarczanie korespondencyi.

Właściwie zmowa na prowincyi ogarnęła tylko Lion, lecz i tam szybko zgasła. W innych miastach, chociaż urzędnicy spółczują towarzyszom, pracy jednak nie porzucili.

S. J.

—:—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

—?—

W «Narodnoj gazecie» wydrukowano nader ciekawą rozmowę z D. N. Szipowem, której treść krystalizuje się w sposób następujący:

„Po programie marcowym Związek 30 października należy uznać za rozstrojony i odnowić go pod żadnym pozorem nie można. Rzecz naturalna, że lewe grupy Związku przyłączą się do partyi konstytucyjno-demokratycznej, a żywioły reakcyjne zleją się z partyami prawicy. Nowe ugrupowanie partyi nastąpi już w samej Dumie państwowej, które dopiero wysunie i ugruntuje partye polityczne parlamentarne, które nie będą już miały przedśsiewego agitacyjno przedwyborczego znaczenia. D. N. Szipow jest przekonany, że partya konstytucyjno demokratyczna przerodzi się w Dumie państwowej i niewątpliwie rozpadnie się na dwie grupy, z których lewa stanowić będzie skrajną opozycyę przeciwrządową. zaś prawa, umiarkowana, stanie się właściwie owym związkiem 30 października, który miano na widoku przy jego tworzeniu i który będzie miał na celu twórczą pracę.

Tym sposobem, jak przypuszcza D. N. Szipow, w Dumie państwowej na pierwszej już sesyi wytworzą się trzy partye polityczne: lewica, jaskrawo opozycyjna, środek, który wytworzą demokraci konstytucyjni i członkowie teraźniejszego związku 30 października i prawica, która napewno będzie nader nieliczna."

*

„Dwadcatyj Wiek" zamieszcza interesującą rozmowę swego korespondenta z p. W. D Nabokowem, jednym z prawdopodobnych posłów z Petersburga. Pan Nabokow tak przedstawia sobie początek działalności Dumy:

— Jeżeli stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne uzyska większość w Dumie, na co zanosi się według wszelkiego prawdopodobieństwa, to kwestya, jak postępować będzie Duma i od czego zacznie, sprowadzi się do taktyki, jaką obierze stronnictwo. Sprawą powyższą zajmie się właśnie III ci zjazd delegatów partyjnych, na dzień 4 maja zwołany.

— Czy mogą, według pańskiego zdania, przedstawiciele stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego przystąpić w Dumie do urzeczywistnienia swego programu przy istnieniu dzisiejszej ustawy o Dumie?

— Skutkiem ustawy o Dumie oraz Manifestu 5 marca Duma pozbawiona jest możności decydowania o prawach zasadniczych. Ale to nie pozbawia ją możności zabrania się do urzeczywistnienia jednego z głównych punktów swego programu, a mianowicie prawa o głosowaniu powszechnem. Zresztą posiada ona prawo udoskonalenia samej ustawy o Dumie. To też powszechne prawo wyborcze oraz ustawa o Dumie mogą być przedmiotem pierwszej działalności Dumy.

— Mówią, jakoby w sferach miarodajnych istniał zamiar włączenia ustawy o Dumie i o Radzie Państwa do praw zasadniczych?

— Pogłoski tego rodzaju krążyły i krążą, ale jest bardzo wątpliwe, czy się urzeczywistnią. Gdyby stały się faktem, Duma znalazłaby

---

stytucyjnych, naród, który w chwilach upadku umiał się zdobyć na akt takiej doniosłości, jak konstytucya Trzeciego Maja—powinienby już we krwi mieć zdolności do życia parlamentarnego i jaknajskwapliwiej korzystać z praw swych, gdy świta mu znów zaranie tego życia.

Stuletnia niewola i ucisk, zawody i klęski spowodowane przez nie, powinny były nauczyć nas, co znaczy jedność i że w jedności tylko leży siła, zdolna obronić nas od zagłady. Tą jednością zbrojni umieliśmy w najgorszych chwilach obronić jeden z najświętszych swych skarbów — mowę ojczystą od wszelkich wrogich na nią zamachów, umieliśmy wytworzyć w łonie swego narodu gorący patryotyzm, który nam zjednał cześć i szacunek u postronnych, podziw u wrogów.

Dziwnem zrządzeniem losów dzień wyborów na posłów do Dumy państwowej naznaczono w naszym kraju na dzień 3 go maja, tak pamiętny w dziejach naszych i tak drogi sercu każdego polaka.

Gdy nas poćwiartowanych na części wymazano z politycznej karty Europy — urodziła się przepowiednia, że Polska, skończywszy swój żywot polityczny na konstytucyi 3 go maja, od tego samego momentu dziejowego zacznie kiedyś nowe życie polityczne. I tak się zapowiada.

A zapowiedź to bardziej realna, niż by sądzić można.

Kraj nasz bowiem, uzyskawszy swobody konstytucyjne, odrodzi się nader szybko, zakwitnie dobrobytem i wnet zrówna się z najbardziej ucywilizowanymi ludami Europy Zachodniej.

Walczyć więc o te swobody konstytucyjne wszystkiemi środkami i sposobami, jakie nam los podsuwa, nakazuje nam ów właśnie gorący patryotyzm, którego wytworem była konstytucya 3 go maja, moc i energia odporna w dobie ucisku.

To też miejmy nadzieję, że zarówno prawybory, jako też wybór posła z Łodzi przejdą spokojnie, bez awantur i dadzą wynik, za który nie będziemy się rumienili przed krajem całym, tak jak rumienić się musimy, ale to już z innych czysto lokalnych względów.

Alboż nie może wywołać rumieńca na obliczu choćby stan sanitarny Łodzi?

Posiadamy kilka czy kilkanaście pałaców, sterczących dumnie, prawda prywatnych, ale zawsze pałaców, mamy tramwaje elektryczne, telefony i inne tym podobne urządzenia, nadające naszemu partykularzowi wygląd wielkiego miasta.

Ale za to rynsztoki nasze, z ich zawartością wołają o pomstę do nieba.

A kanały i kanaliki na krańcach miasta?

A owe śmietniki na podwórzach i na placach w dzielnicach bardziej oddalonych?

A rynki i targowiska nasze?

A studnie, z których w dni upalne czerpiemy wodę do picia?

I wiele, wiele innych rzeczy, których nie wyliczę, choćbym spisał arkuszy czterdzieści.

Tymczasem wiosna, zebrawszy siły tak skutecznie, pogromiła legiony północnej władczyni, że wnet ustąpiły jej pola, cofając się pośpiesznie w krainy lodowate.

Zapanowała też w całej krasie, strojąc się pośpiesznie w bujną zieleń i śląc na ziemię palące jego promienie.

Sprawiają one niewysłowioną rozkosz skostniałym w okowach zimy członkom, ale jednocześnie proszkują zawartość śmietników naszych, który to proszek roznoszą znów po całem mieście podmuchy wiosenne. Weiska się on do organizmów naszych przez wszystkie drogi oddechowe—a jakie tem spustoszenia czyni, posłuchajcie, co mówi słynny lekarz pewnego uzdrowiska:

Specyalnością Łodzi—prawi ten pan—są pewne zarazki, niewinne na pozór drobnoustroje, które, przedostawszy się do krwi, krążą wraz z nią po organizmie ludzkim i wytwarzają wiele chorób, nie wyłączając mózgowych.

Stąd w Łodzi taka moc idyotów, kretynów i obłąkańców.

Wspaniale! Nieprawda?

A co będzie, jeżeli gość jesienny — cholera, przezimowawszy gdzieś w ukryciu, pojawi się u bram miasta.

Ojców miasta jeszcze niema, bo samorząd dopiero w drodze. Niema też i konsulów.

Cezarowskie więc «Caveat consules»—byłoby nie na miejscu.

Ale może dotychczasowa municypalność zrozumie nareszcie, że oprócz wielu innych właściwych jej czy też niewłaściwych obowiązków, leży i czuwanie nad zdrowotnością mieszkańców, zwłaszcza skoro szpitala miejskiego nie tylko nie zbudowała, ale nawet kamienia węgielnego pod jego budowę nie założyła.

Może pójdzie za przykładem «Kropli mleka», której posiedzenie zwyczajne naznaczono na sobotę 21 kwietnia, zakrzątnie się energicznie nad przysposobieniem miasta na lato—obiecujące być bardzo skwarnem—a więc dla rozwoju choroby zakaźnych podatnem.

„Kropla mleka" pod energicznym sterem pań naszych dzielnie przygotowała się już do kampanii letniej—by w najdrażliwszej dla niemowląt porze roku, zdrowego dostarczyć im pokarmu.

Praca to dla przyszłych pokoleń mozolna, ale owocna.

Bierzcież z niej przykład, panowie polityscy, zwłaszcza też łódzcy o wiele pochopniejsi, niż ich koledzy zamiejscowi — do płodzenia głupstw.

Janusz.

się w położeniu krytycznem i skutki takiego położenia trudno byłoby przewidzieć. Duma naturalnie nie będzie zwlekała również z urzeczywistnieniem «wolności», zapowiedzianych przez Manifest 30 października. W danym wypadku może ona nawet, jak mi się zdaje nie uchylać się od porządku ustanawiania nowych praw i może ściśle trzymać się ustawy. Prawo, jak wiadomo, wymaga, aby umotywowane oświadczenie z żądaniem nowego prawa opatrzone było podpisem 30 osób. Duma obraduje nad tem oświadczeniem i w razie przyjęcia go odsyła do komisyi odpowiedniej do opracowania. Rzecz tylko bardzo wątpliwa, czy Duma zgodzi się powierzyć opracowanie nowych praw ministrom, jak tego wymaga ustawa. I tutaj oto możliwym jest konflikt między Dumą i rządem.

— Co może przedsiębrać Duma w razie wybuchu konfliktu? Na czem może się oprzeć, nie posiadając siły materyalnej?

— Jeżeli te lub inne żądania Dumy będą odpowiadały pragnieniom kraju, to zaufanie większej części ludności będzie największem poparciem działalności Dumy...

— Zdarzyło mi się słyszeć, że sfery administracyjne zamierzają skorzystać z aktu przysięgi w tym celu, aby wytworzyć konflikt i mieć powód do rozpędzenia Dumy...

— Kwestyę przysięgi, według mego zdania, można rozstrzygnąć w ten sposób: po Manifeście 30 października pojęcie o nieograniczonej władzy zwierzchniej, ściśle związane dotychczas z pojęciem o «samowładztwie», upadło samo przez się. Obecnie wyraz «samowładztwo» zachował tylko swoje znaczenie historyczne, określające jedynie niepodległy stosunek naszej władzy zwierzchniej do innych państw. W ten sposób przysięga, złożona «samowładztwu» w jego znaczeniu dzisiejszem nie jest w sprzeczności z programem konstytucyjnym naszego stronnictwa. Zresztą posłowie Dumy, należący do stronnictwa konstytucyjno demokratycznego, zapewne zwrócą się do ludności w tym względzie z odpowiednią odezwą".

Dołączamy do dzisiejszego numeru odezwę Polskiego Komitetu Wyborczego w Łodzi oraz odezwę Łódzkiego Żydowskiego Komitetu Wyborczego.

ODEZWA.

W przeddzień wyborów!

CZOŁEM, RODACY!

Bojkot Sejmu państwowego (Dumy) nietylko nie ustawał— lecz do ostatnich dni wzmagał się nawet. Ofiary zebrań przedwyborczych i wyborów robotniczych są, niestety, wymownym tego dowodem.

Czy wzmoże się on i dosięgnie najwyższego napięcia w dzień wyborów — czy też przeciwnie... sfolguje — przekonamy się wkrótce.

Zwrot nagły w partyach niedawnych „abstynentów" sejmowych — może wpłynie nawet na taktykę bojkotujących — wykazując jednocześnie ich powinowactwo duchowe z abstynentami...

Łodzianie—polacy dowiedli, że nie lękają się gwałtów wichrzycieli, nie ulękną się więc i w najważniejszej chwili zdradzieckich, z za węgła, napaści i staną co do jednego, w dzień wyborów, przy urnach wyborczych.

Nie tylko cofanie się od spełnienia obowiązku obywatelskiego, ale samo już wahanie się, byłoby dowodem najsromotniejszego tchórzowstwa!

Gdy, w całem Państwie, wybory dają świetne dla ruchu wolnościowego rezultaty—nie wolno nam być biernymi widzami i każdy z nas winien przyjąć w nich udział czynny.

Nadeszła nareszcie chwila, że sprawy nasze, interesy naszego przemysłu, setek tysięcy naszych robotników, milionów ludu naszego — przestaną być po macoszemu traktowane, głos nasz nie będzie nadal tłumionym, a objawy naszego życia i naszej żywotności nie będą nadal rozmyślnie wykrzywiane i fałszywie, na naszą szkodę, tłómaczone w Petersburgu, bo będą tam głosy naszych obywateli, głosy synów naszej ziemi, którzy fałsze zbiją i sprawy nasze w należytem przedstawią oświetleniu.

Więc nie możemy w Sejmie świecić nieobecnością, choćby tylko dlatego, że „nieobecni nigdy nie mają słuszności i zawsze bywają pobici".

Obawa rozstrzelenia się głosów, na szczęście, została znacznie osłabiona, wobec radosnego faktu skojarzenia się i zupełnego zjednoczenia z nami, w sprawie wyborów, niemieckiej patryi K.-L., która, z przedstawionych jej przez nas kilku kandydatów polaków zatrzymała się ostatecznie na d-rze Rządzie.

Wyborowi temu przyklasnąć tylko można, gdyż w kandydacie tym łączą się wszystkie zalety pożądane dla posła—program zaś przyszłej działalności przezeń nakreślony, najzupełniej zadawalniając przedstawicieli tutejszego społeczeństwa niemieckiego, dla nas polaków jest wyrazem tego wszystkiego, co każdy z nas w sercu nosi.

Fakt ten może odegrać arcypoważną rolę w ułożeniu się na przyszłość stosunków naszych do niemców na gruncie łódzkim i łatwo doprowadzi nietylko do zbliżenia. ale, daj Boże do zupełnego ich zjednoczenia się z nami.

Tem boleśniej dotyka nas wobec tego zjednoczenia—separatyzm a nawet wrogi nastrój żydów, ci bowiem, zamiast uchwycić podaną im rękę, zamiast spleść się w bratnim z nami uścisku, jak przystoi dzieciom jednej Matki Polski i ramię przy ramieniu, stanąć ławą, do wspólnej pracy społecznej i politycznej - odtrącili podaną im rękę, pewni zwycięstwa, przy dawnym (Bułyginowskim) wysokim cenzusie, a gdy ten runął, zapadli, na czas długi w abstynencyę—dziś zaś, nagle zbudziwszy się z uśpienia, walczą przeciw nam i zjednoczonym z nami niemcom, starając się per fas et nefas, zmniejszyć liczbę zjednoczonych prawyborców, siejąc wśród niemców kalumnie na naszego posła, zaś wśród naszych maluczkich - brednie niebywałego pokroju na temat wrzekomych smutnych następstw, dla uczestniczących w wyborach.

Jeśli nawet, jak należy się spodziewać, ta krecia robota się nie uda, jeśli d-ra Rząda, mimo te marne zabiegi, ku ogólnej w kraju całego radości, ujrzymy w fotelu poselskim, to i wtedy na długo nie potrafimy się otrząsnąć z przykrego uczucia, z bolesnego nad wyraz przekonania, że w chwilach stanowczych, decydujących o naszej przyszłości, w chwilach przełomowych— nie możemy liczyć na żydów i, że, za wyjątkiem chyba nielicznej inteligencyi (o ile nie jest zarażoną syonizmem) element ten na zawsze zostanie, jeśli nie wrogim, to przynajmniej obcym, wśród nas—polaków.

Nad wyraz to smutne—a jednak rzeczywiste!

Wobec tak jawnie zamanifestowanego, przez żydów, stronienia od nas i chodzenia „swoim dworem" wystąpmy w dzień wyborów ręka w rękę z niemcami, jak jeden mąż! Niech przy urnach wyborczych nie brakuje ani jednego obywatela, prawdziwie miłującego kraj nasz, a infamia tchórzowstwa niech padnie na głowę każdego, uchylającego się, w dniu tym od spełnienia obywatelskiego obowiązku!

Niech nie zrażają prawyborców ani groźby obozu bojkotującego Dumę, ani krytyki wyborów próbnych, ani czepianie się oddzielnych osobistości, na naszych wspólnych kartach wyborczych, ani plotki, brednie i niecne kalumnie, rzucane na zacnego ze wszech miar, a stojącego najzupełniej na wysokości zadania — naszego posła d-ra Rządа, idźmy ręka w rękę, ramię przy ramieniu, szeroką, silną duchem ławą—do urn wyborczych—a wyjdą z nich niechybnie tylko nasi zjednoczeni wyborcy, a ci nie dopuszczą upadku kandydatury polskiej d-ra Rząda! Sądzimy, że wśród nas znajdzie się duży zastęp żydów polaków!

Niech żyje doktór Rząd!
Niech żyje jednomyślność i solidarność!
Marsz! Naprzód! Do urn wyborczych.

Grupa Polaków pozapartyjnych.

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 69
róg Dzielnej i
przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-29

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8½ wieczorem. W niedziele i święta od g. 9½ do 1 popołudniu. 507—d-281

Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami
wenerycznemi i skórnemi
8—10 5—7½.
PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-8

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. **Zawadzka 18.** 419·20 12

Dr. B. MARGULIES

Choroby moczopłciowe, weneryczne i skórne
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz: w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
486—r—6

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz.
491—r-69

Powrócił

Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.
469 r·9

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi)
138—r—185

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 120
Przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c54

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w panie od 5—6 popoł. 1420-r-115
Ulica Południowa № 2.

Dr. Stanisław HONOWSKI

Rynek Bałucki, nad Apteką.
Choroby wewnętrzne, choroby kobiet i dzieci, akuszerya
do 10-ej rano i od 3-ej do 6-ej po połud.
463-10-7

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8 246—r-153

AKUSZER

Dr JAN GINSBURG

Średnia nr. 18. od 9—11 i od 4—6.
Elektr. i masaż i à la Thour Brandt.
547—r-4

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.
502—r—7

Zakopane

willa „Dworek"
pensyonat Drzewieckich
Pokoje słoneczne ładne, kuchnia dobra, las świerkowy. Ceny przystępne. 588·2·1

Do sprzedania

dom murowany

piękny, przy stacyi Koluszki, z ogrodem, odpowiedni na stałe mieszkanie lub letnie, na dogodnych warunkach. Interes dobry. Wiadomość w „Rozwoju". 566·3·1

Willa w Konstancinie

do sprzedania, komfortowa, doskonale zbudowana, stajnia, wozownia, elektryczność, kanalizacya i t. p. Wiadomość F. Roth Krucza 11 w Warszawie.
589—5—1

Cailler'sa
MLECZNA CZEKOLADE
DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE
458 20·3

5, 4, 3, 2, 1 pokój,

z kuchniami, wodociągiem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 14 róg Zielonej.
1 Rower męski,
1 Rower damski,
1 Tandem męsko damski do sprzedania. Wiadomość Pusta 12. 573·3 2

Hygiena zębów.
Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznemi podziękowaniami

Elixir i Proszek do zębów

poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna Piotrkowska 107. 196c16

Do sprzedania **KANARKI** z gór Harcu!
Widzewska nr. 91 w Mleczarni, tamże
SZPAK UCZONY. 584—1

Do wynajęcia
róg Piotrkowskiej i Nawrot nr. 548/124 od 1 lipca 1906 r.

4 lub 5 pokoi

z kuchnią i wygodami na 3 piętrze.
Wiadomość u stróża. 581—3—1

Zdolne i podręczne

panienki potrzebne są zaraz do magazynu. Dzielna № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 582—4—1

Letnie mieszkania
w majątku „Kociołki" pod Łodzią, J. Łuszczewskiego, poczta Wadlew, gubern. piotrkowska. Miejscowość piękna, lasy iglaste, komunikacya bardzo dogodna, wszelkie wygody, wille zaopatrzone werendami, na żądanie „pension", kąpiel, gry, rozrywki, czytelnia, fortepian, lawn-tennis, konie wierzchowe i t. p. Wiadomość W. Z. Daleszyński, ul. Widzewska nr. 24. 545—6-2

Letnie mieszkanie
Domek z 6 pokoi i kuchni, śpiżarnia i piwnica, oraz spory ogród owocowy do wynajęcia na lato; łazienka na miejscu; od przystanku tramwajowego 3 minuty. Wiadomość w Pabianicach u właściciela cegielni F. Nawrockiego. 570·3·1

SATYNY, BATYSTY, KRETONY

i różne materyały wełniane w najgustowniejszych deseniach,
po nader **NIZKICH CENACH** sprzedaje

L. Friedberg,

583—3—1 ul. Piotrkowska 81, oficyna poprzeczna, I piętro.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA
wzajemnej Pom. Prac. Handlowych m. Łodzi,

na mocy §§ 53, 57, 60 i 67 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy, zaprasza niniejszem pp. Członków na

Zwyczajne Ogólne Zebranie

w sobotę, dnia 15/28 kwietnia r. b. o godzinie 9 wieczorem, w sali Koncertowej Vogla, odbyć się mające.

Porządek dzienny zebrania:
1) Rozpatrzenie protokółu w Komisyi Rewizyjnej.
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za r. 1905.
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. 1906.
4) Rozpatrzenie sprawozdania Biura Informacyjnego.
5) Rozpatrzenie sprawozdania Biblioteki.
6) Rozpatrzenie sprawozdania Rady Opiekuńczej Szkoły.
7) Wnioski Zarządu i członków stowarzyszenia.
8) Wybory Zarządu i Komisyi Rewizyjnej na r. 1906.
9) Wybór jednego członka Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej na 4 lecie.
578—1

Helenów.

Jutro, w niedzielę 22 kwietnia, przy sprzyjającej pogodzie

Koncert w ogrodzie.

Na sali zaś występ pierwszorzędnych artystów.
Wejście 25 i 10 kop. Początek o godz. 3-ej po poł. 585—1

Introligatornia

z kompletnym urządzeniem na wszelkie roboty i maszynami, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania, lub z dostawą gazu i pary do kociołków i ogrzewania lokalu oraz ze światłem do wydzierżawienia.
Wiadomość u R. Resigera. Nowo-Spacerowa 39 593

DROBNE OGŁOSZENIA.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 876-6-6

Maszyna Singera prawie nowa i maszyna pierścieniowa za 25 rubli. Dzielna 28, m. 16, Jurczyński. 935-3-1

Maszynę oryginalną Singera pierścieniową mało używaną, tanio sprzedam. Przejazd nr. 51, m. 28 9.6—3.—1

Potrzebny chłopiec z 2 klasowem wykształceniem do biura technicz. Zunge. Dzielna 30. 929-3—1

Potrzebni natychmiast ludzie w starszym wieku do sprzedawania gazet z kaucyą rub. 4. Biuro Dzienników, Piotrkowska 10?. 930—1

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz, z wyrobioną klientelą istniejący od lat 6-ciu. Wiadomość ul. Wodna nr. 27, m. 8 9?3—3—1

Potrzebne zdolne staniczarki. Nawrot Nr. ?5. 9?8—3—1

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Krótka nr. 11 m. 22. 940—1

Pralnia do sprzedania. Lipowa nr. 89. 898—3—3

Potrzebna zdolna prasowaczka. Cegielniana nr. 5. 903—3—3

Potrzebne zdolne staniczarki i spódniczarki. Ul. Pasaż Szulca 9. 906—3-3

Potrzebna zdolna krawcowa do krawieczyzny. Ul. Długa nr. 152, m. 23. 924—3-2

Potrzebne staniczarki i spódniczarki zaraz. Milsza 27, m. 6. 913-3-2

Potrzebny uczeń na praktykę do handlu, z językiem polskim i niemieckim Piotrkowska 173. 918—3 2

Potrzebni czeladnicy krawieccy. Ulica Słowiańska nr. 3, róg Starozarzewskiej. 919—3 2

Potrzebne zaraz zdolne spódniczarki i staniczarki. Wólczańska 169. m. 18. 910—3—3

Potrzebna zdolna krawcowa. Widzewska nr 61, m. 19. 917—2—2

Rower tanio do sprzedania. Staro-Spacerowa nr. 34 w sklepie obuwia. 941—3-1

Sklep kolonialno dystrybucyjny, tanio do sprzedania. Ul. Andrzeja 31, róg Długiej. 934—3—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Admin. „Rozwoju". 923—5-2

Skradziono portfel zawierający w sobie paszport wydany z Płocka i świadectwo na imię Ludwika Bernarda Rosińskiego. Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie na ul. Brzezińską nr. 18 do Rosińskiego 926—3-2

Znaleziono kołnierz czarny miesiąc temu, odebrać go można w sklepie przy ulicy Kątnej 34, u A. Kuźnickiego. 905-2

Zaginął paszport na imię Ewy Jastrzębskiej, wydany z m. Zgierza. 920 3-2

Zaginął paszport zagraniczny na imię Stanisława Podolskiego, wydany w Katowicach. Rozwadowska nr. 15. 921-3-2

Zaraz potrzebne kompletnie zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Zielona 14, Wierucka. 922—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Zityńskiego, wydany z Łęczycy. 912-3-3

Zaginął paszport na imię Andrzeja Piekacza, wydany z gminy Dąbkowice, gub warszawskiej. 894—3—3

Zaginął paszport na imię Wawrzyńca Palaczewskiego, wydany z gminy Biernacice. 899—3—3

Zaginął paszport na imię Aleksandra Kwiatkowskiego, wydany z m. Zgierza. 932—3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Górskiego-Ihedonajt, wydany z gminy Bielawy. 928—3—1

Zbiór starożytnych monet, oraz różne przedmioty do sprzedania. Ul. Anny nr. 19, m. 12. Od 6—8 wiecz. 931 2.1

Zdolne krawcowe potrzebne zaraz do magazynu. Nawrot nr. 2.a) m. 25. 939—3wś—1

Tow. Akc. SIEMENS i HALSKE i Zakłady SIEMENS-SCHUCKERT.

Biwolta - Lampa.

Nowa lampa łukowa dla stałego prądu z napięciem łuku 80 wolt, t. j. paląca się z dwa razy większem napięciem, niż zwykła lampa łukowa.

Biwoltowa Lampa budowana jest w dwóch wykonaniach:
dla węgli prostopadle ponad sobą umieszczonych na 30 godzin palenia,
dla węgli pod kątem obok siebie postawionych na 18 godzin palenia.

Biwoltowa Lampa pali się pojedyńczo przy 110 woltach lub parami przy 220 woltach.

Biwoltowa Lampa odznacza się nadzwyczajną oszczędnością zużywania węgli, których jedna para starcza do 30 godzin palenia.

PRZEDSTAWICIELE:

Hordliczka i Stamirowski, Łódź,

Piotrkowska 150. 318 **Telefon 422.**

Międzynarodowa Agentura **Samochodów**

WARSZAWA Leszno 25. Telef 40.16

Sprzedaż. — **Reperacya.** — **Garage.**

Wyłaczna reprezentacya **SAMOCHODÓW** fabryki francuskiej **„MORS“** (o sile od 17 do 45 koni) **specyalnie budowanych dla dróg tutejszych** oraz **SAMOCHODÓW** firmy **„SIZAIRE et NAUDIN“**, wyrabiającej wyłącznie **SAMOCHODY typu dwuosobowego najprostszej i najpraktyczniejszej konstrukcyi, nie wymagającej obsługi mechanika.** — Szybkość do 60 wiorst. —

Sprzedaż SAMOCHODÓW **de Dietrich, Charron, Renault** i innych oraz **ŁÓDEK MOTOROWYCH i MOTOCYKLI F. N** 4 cylindr. z **magnetycznem zapalaniem.**

Wyłączna Agentura Pneumatyków **MICHELIN et Comp.** 518—30—4

Kompletne stacye elektryczne, wszelkie akcesorya i części zapasowe do **Samochodów i Motocykli.**

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

DO PODWÓRZOWYCH, BRAMOWYCH — ULICZNYCH ŚCIEKÓW.

Oryginalny **Asfalt i Goudron** „SYZRAN“

PODŁOGI Betonowe, Mozaikowe i Xylolitowe

PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE I BETONOWE

FABRYKA **Wyrobów Cementowych**

KANTOR Dzielna № 28.

N. M. Folman

w ŁODZI

Fabryka Widzewska 156.

Stopnie Mozaikowe i Betonowe

Trotuary Asfaltowe, Kamienne i Betonowe

Beton-Americaine

Fundamenty, Kanały i Płyty Cementowe.

BRUK DREWNIANY na Betonie cementowym.

RURY Cement. i Kamienne (sztajngutowe) we wszystkich rozmiarach.

1462-24-11

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

Stacya klimatyczna **Inowłodz nad rz. Pilicą,** odznaczona na 2 wyst hyg. **srebrnym i złotym medalem, letnie mieszkania umeblowane,** położona wśród lasów **Spalskich**, lekarz, apteka, restauracya, wszelkie artykuły spożywcze, lodownia, fortepian, lawn tennis, rzeczne kąpiele, wanna, gimnastyka. Miejscowość zdrowotna pod każdym względem bezpieczna. Od stacyi **Tomaszów Rawski** 1½ godz. szosą. Wiadomość u Adw. przys. Birencweiga, Zielona 11. 546—4—2

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.

Telefon 978 (Cz. Górski).

Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

Jedenaście mórg ziemi

do sprzedania, obsiane, 6 mórg żyta, 3 m. kartofli, reszta łąki. Dom o 4 pokojach z kuchnią, wygodne dla letników, stodoła i obora nowe. Aleksander Bucholc, Dąbrówka Strumiany przez Zgierz, grunt szlachecki, nie włościański. 565—3—2

Potrzebna bona

do 2-a dzieci 3½ i 5 letniego, ze znajomością niemieckiego i rosyjskiego, wymagane poważne rekomendacye. Warszawa, ul. Piękna nr. 29, m. 9. Kapitan Rządkowski. 463—2—2

W Bolesławowie,

odległym o 10 minut drogi od stacyi Andrzejów, są do wynajęcia piękne

mieszkania letnie.

Dowiedzieć się można u ogrodnika na miejscu. 571—3—3

Ricinus Siccol

(Olej rycinowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Dostać można we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i Luxenburg**, Warszawa, Sienna 9. 549-15-3

Ryby rozpłodowe

— i —

Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
pstrągi tęczowe
pstrągi strumieniowe,
łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące

sprzedaje Dominium „Porszewice“

ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**

Cenniki franco. 1005-52-35

Do sprzedania

gospodarstwo

pod **Zgierzem** zdatne na **letnie mieszkania**, blizko Szosy Konstantynowskiej nr. 386. Wiadomość na miejscu. 548—3—3

Ważne dla Pań!

Donoszę, że pracownię moją zaopatrzyłam na sezon bieżący w modne, gustowne i eleganckie fasony, które po przystępnych cenach Szanownej Klienteli polecam. Pracownia Kapeluszy Damskich, Widzewska Nr. 11. 544 3 2

Nowość! Paryskie wstążkowe gorsety bardzo ładne i wygodne, oraz wszelkie inne, tylko paryskich fasonów, poleca pracownia „M-me Sophie“, Piotrkowska 132, w oficynie, m. 33. 399—5—5

Zęby stare sztuczne

i krampony kupuję, ul. Średnia w hotelu Niemieckim od 10—3 popoł. tylko do 25 kwietnia. 564—5—3

Nie warto kupować tandetnej damskiej garderoby,

gdyż nie ma się w niej estetycznej i zgrabnej figury. **Polecamy** więc magazyn **Okryć i Kostyumów** spacerowych DRABIKOWSKIEGO, Piotrkowska 163, gdzie roboty wykonywa się z całym gustem, stosując się ściśle do mody, z własnych i powierzonych materyałów. 459—6—6

Wierzycieli

dawniejszej firmy

M. Helman

Cegielniana 26, uprasza się o podanie adresu do **I. Smiłowskiego,** Piotrkowska 88. 569—3—3

Inżynier-Budowniczy

Adolf Zeligson

przeniósł biuro z fabryki I. K. Poznańskiego na ulicę **Piotrkowską № 121.**

Przyjmuje od 4-ej do 6-ej. 553—8—2

Letnie mieszkania

w Lutomiersku we dworze do wynajęcia, miejscowość sucha, las, woda, apteka, poczta i wszelkie produkty na miejscu. Bliższa wiadomość ul. Widzewska 122, parter, u pani Janasz. 494—9—5

Rb. 13[75]

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4[75]

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebywałych nizkich cen uskuteczniam sprzedaż wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel

w Łodzi, Piotrkowska 98.
w Warszawie: Marszałkowska 130.

842